

Wyrok z dnia 6 października 2004 r.

I PK 545/03

Umowa o pracę, w której strony ustaliły niższe wynagrodzenie za pracę od rzeczywiście wypłacanego, jest nieważna jako pozorna (art. 83 § 1 k.c.). Ukryta pod nią umowa o pracę jest nieważna tylko w części, w której wyłącza obowiązek zapłaty podatku i składek na ubezpieczenie społeczne (art. 58 § 3 w związku z art. 83 § 1 zdanie drugie k.c.).

Przewodniczący SSN Józef Iwulski, Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca), Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na w dniu 6 października 2004 r. sprawy z powództwa Lorenzo P. przeciwko „R.A.” Teresie M. i Ryszardowi M. Spółce Cywilnej w K. o wynagrodzenie za pracę, ekwiwalent za urlop wypoczynkowy, ryczałt i sprostowanie świadectwa pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 maja 2003 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie wyrokiem z dnia 6 grudnia 2002 r. zasądził od strony pozwanej „R.A.” Teresy M. i Ryszarda M. - spółki cywilnej w K. na rzecz Lorenzo P. kwotę 475,54 zł z odsetkami ustawowymi tytułem ekwiwalentu za resztę niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego przysługującego w okresie zatrudnienia, oddalił natomiast roszczenia o zapłatę następujących należności: 85.743,55 zł z tytułu zaległego wynagrodzenia za pracę za czas od 1 marca 1998 r. do 19 czerwca 2000 r., 5.222,87 zł tytułem ryczałtu za używanie prywatnego samochodu do celów służbowych w czasie od 1 marca 1998 r. do 19 czerwca 2000 r., 339,00 zł jako zwrotu kosztów montażu anteny satelitarnej i zesta-

wu do odbioru telewizji satelitarnej poniesionych przez powoda w związku z korzystaniem z lokalu pozwanych. Oddalił również żądanie sprostowania świadectwa pracy, które miało polegać na stwierdzeniu w rubryce trzeciej (3), że stosunek pracy ustał na skutek rozwiązania go z winy pracodawcy, tj. z powodu dopuszczenia się przez pracodawcę ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia. Pozwana spółka cywilna Teresy M. i Ryszarda M., pod nazwą „R.A.” w K., została wpisana do ewidencji działalności gospodarczej w dniu 22 października 1998 r., a działalność gastronomiczną w formie restauracji i kawiarni rozpoczęła w dniu 10 listopada 1998 r. W dniu 1 grudnia 1998 r. strony zawarły umowę o pracę, w której ustaliły wynagrodzenie powoda w kwocie 1.000 zł miesięcznie, a po zmianie aneksem obowiązującym od dnia 1 stycznia 1999 r. - w wysokości 1.235 zł miesięcznie. Umowa dotyczyła pracy kucharza. W dniu 20 grudnia 1999 r. pozwana spółka uzyskała zezwolenie na zatrudnienie powoda na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w restauracji w K., przy ulicy K., w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 2000 r. W dniu 1 lutego 2000 r. strony sporządziły umowę, w której określiły wynagrodzenie powoda w wysokości 1.500 zł miesięcznie. Powód otrzymywał powyższe wynagrodzenie, a ponadto przez cały czas zatrudnienia, nieewidencjonowane w żadnej formie, kwoty w złotych polskich stanowiące równowartość 1.000 USD; otrzymywał też część utargu miesięcznego restauracji. Wysokość tych kwot była znana tylko stronom, a ich wypłata ukrywana w celu uniknięcia płacenia podatków i składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Pozwana spółka zapewniła powodowi mieszkanie i regulowała związane z tym opłaty oraz koszty wyżywienia w restauracji. Również inni pracownicy strony pozwanej otrzymywali oprócz wynagrodzenia świadczenia pieniężne, których wysokość nie była innym znana i nie była też ewidencjonowana. W czerwcu 2000 r. doszło między pozwaną Teresą M. a powodem do sporu w przedmiocie wysokości kwot wypłacanych powodowi poza ewidencją oraz do obciążenia go kosztami prywatnych rozmów telefonicznych do Włoch przeprowadzanych z telefonu zainstalowanego w restauracji. W jego wyniku powód zaprzestał pracy w restauracji. W dniu 19 czerwca 2000 r. strona pozwana przygotowała pismo świadczące o tym, że rozwiązuje z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia z uwagi na ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Powód odmówił przyjęcia tego pisma. W dniu 26 czerwca 2000 r. pozwana spółka zawiadomiła Grodzki Urząd Pracy o tym, że porzu-

cił on pracę w R.A. i takie również stwierdzenie zamieściła w świadectwie pracy sporządzonym w dniu 19 czerwca 2000 r.

Powód był w restauracji kucharzem, ale zajmował się ponadto ustalaniem menu i karty win, dokonywał osobiście zakupu niektórych potraw serwowanych w restauracji. Przy wyjazdach na zakupy korzystał ze swojego samochodu. Nigdy nie umawiał się z pracodawcą, że będzie otrzymywał zwrot kosztów używania własnego samochodu. Zatrudnienie powoda poprzedziła korespondencja (w języku angielskim) za pomocą urzędów faksujących prowadzona przez niego z Katarzyną M.-K. i Iza-
belą M. - córkami pozwanej Teresy M. w sprawie warunków zatrudnienia. Wśród dokumentów znalazły się dwa projekty „umów prywatnych” z dnia 14 listopada 1997 r. oraz z dnia 25 listopada 1997 r. W obydwu była mowa o zatrudnieniu powoda przez te osoby od 1 marca 1998 r. przez pięć lat. Z dokumentów tych nie wynikało, że stroną umowy - obok Lorenzo P. - miała być spółka o nazwie R.A. Po rezygnacji Katarzyny M.-K. z otwarcia restauracji, jej matka, pozwana Teresa M., odpowiadając na propozycję powoda, podtrzymała zamiar zatrudnienia go w restauracji wraz z przyznaniem mu „procentów od obrotu”, zapewnieniem mieszkania oraz do czasu otwarcia restauracji 1.000 dolarów USD miesięcznie. Odpowiadając na ten list, powód oświadczył, że żąda 1.300 dolarów USD miesięcznie oraz 10% utargu miesięcznie, poza tym mieszkania z wyposażeniem, a kontrakt może podpisać na dwa lata, z możliwością odnowienia go na dalsze dwa lata.

Na podstawie powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że żądanie od pozwanych zapłaty odszkodowania za czas od 1 marca do 30 listopada 1998 r. jest bezpodstawne, gdyż pozwana spółka jako pracodawca zaczęła figurować w obrocie prawnym dopiero od 1 listopada 1998 r. Brak jest także dowodów, by uznać, że do nawiązania stosunku pracy z pozwaną spółką doszło na takich warunkach, jakie zawiera oferta z dnia 14 listopada 1997 r. złożona przez członków rodziny M. Zresztą powód w piśmie sprzed dnia 21 lutego 1998 r. skierowanym do Teresy M. wyraźnie stwierdził, że jej poprzednia oferta nie interesuje go i przedstawił własne propozycje, których z kolei Teresa M. nie przyjęła. Tak więc powód nie przyjął oferty Katarzyny M. z dnia 14 listopada 1997 r., zaś oferty powoda nie przyjął nikt z rodziny M. Tym samym nie doszło między stronami do zawarcia umowy. Gdy chodzi o dodatkowe świadczenia pieniężne z tytułu wykonywanej pracy, to jest niewątpliwe, że powód otrzymywał od pozwanej Teresy M. pewne kwoty, które nigdzie nie zostały ujawnione. Również powód ich nie ujawnił w toku postępowania. Domaganie się więc

obecnie zasądzenia dodatkowego wynagrodzenia nie zasługuje na uwzględnienie, tym bardziej że porozumienie z Teresą M., z którego powód wywiódł roszczenie o wyrównanie wynagrodzenia, nie zostało ujęte w umowie o pracę dlatego, by strony mogły uniknąć obciążeń podatkowych, na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Celem porozumienia powoda i pozwanej Teresy M. było więc omińnięcie prawa, co sprawia, że z mocy art. 58 § 1 k.c. należy je uznać za nieważne i „odmówić stronom realizacji tego porozumienia na drodze sądowej”.

Gdy chodzi o zapłatę ryczałtu w kwocie 5.222,87 zł za używanie własnego samochodu do celów służbowych w czasie od 1 marca 1998 r. do 19 czerwca 2000 r., to - zdaniem Sądu Okręgowego - powód nie wykazał, że otrzymał od pracodawcy polecenie w tym przedmiocie ani też że strony umówiły się, iż za korzystanie z własnego samochodu w sprawach pracodawcy powód będzie otrzymywał dodatkowe świadczenie. Podobnie należało ocenić jako nieudowodnione żądanie zwrotu kwoty 339 zł za montaż anteny telewizyjnej. Natomiast co do ekwiwalentu za urlop za 1999 r., to powód przyznał, że wykorzystał urlop w wymiarze nie mniejszym niż 22 dni, ale nie udowodnił, że przysługiwał mu urlop dłuższy niż 18 dni, zatem za 1999 r. pretensje powoda z tego tytułu są bezzasadne. Co się zaś tyczy ekwiwalentu za urlop za 2000 r., to stosownie do art. 154 § 1 pkt 1 k.p. w związku z art. 155 k.p. i art. 171 k.p. przysługuje mu on za 7 dni urlopu.

Sąd Apelacyjny w Krakowie po rozpoznaniu apelacji powoda wyrokiem z dnia 7 maja 2003 r. oddalił apelację. Podzielił pogląd Sądu pierwszej instancji co do tego, że uzgodnienia stron w zakresie, w którym nie zostały ujęte w umowie o pracę, miały na celu uniknięcie obciążeń podatkowych oraz składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, co jest równoznaczne z nieważnością umowy w tej części, stosownie do art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. Za chybiony uznał natomiast zarzut powoda dotyczący naruszenia art. 83 k.c. Według tego przepisu oświadczenie woli jest nieważne wtedy, gdy strona składa je dla pozorów, a w istocie rzeczy, gdy czynność pozorna ukrywa inną czynność prawną. Zamiarem stron było świadczenie przez powoda pracy w ramach stosunku mającego cechy stosunku pracy. W związku z tym doszło między nimi do zawarcia umowy, w której zostały określone wszystkie niezbędne jej elementy. Powód świadczył pracę i otrzymywał w zamian podane w umowie wynagrodzenie. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że umowy o pracę (z dnia 1 grudnia 1998 r. i z dnia 1 lutego 2000 r.) zostały zawarte dla pozorów. Toteż niesprawiedliwiony okazał się zarzut powoda dotyczący niewyjaśnienia przez Sąd

Okręgowy sprawy pozorności umów o pracę i odmowy przeprowadzenia dowodu z zeznań Leszka K. i Adolfo G. Świadkowie ci mieli bowiem zeznawać co do okoliczności wstępnych rozmów między stronami i uzgadniania warunków zatrudnienia, które ostatecznie zostały skonkretyzowane w umowach o pracę i przestały być sporne. Gdy chodzi o żądanie zapłaty ryczałtu za używanie przez powoda własnego samochodu, to - zdaniem Sądu Apelacyjnego - o bezpodstawności tego żądania świadczy fakt, że powód zgłosił je pozwanym dopiero wtedy, gdy zażądali oni od niego uregulowania należności za korzystanie z telefonu.

W kasacji od powyższego wyroku opartej na obu podstawach przewidzianych w art. 393¹ k.p.c. powód zarzucił naruszenie następujących przepisów: 1. art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że nieważna była umowa o pracę zawarta między stronami, ustalająca wysokość wynagrodzenia powoda jako równowartość 1.000 USD i 10% od przychodów (obrotu) restauracji oraz wskutek odmówienia realizacji tej umowy na drodze sądowej, mimo że z treści umowy nie wynika, by jej celem było uniknięcie ponoszenia świadczeń z tytułu podatków, składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, zaś powód nie działał z takim zamiarem; 2. art. 58 § 2 k.p. przez błędną jego wykładnię i zastosowanie w sprawie, co doprowadziło do oceny, że ustalenia odnoszące się do wynagrodzenia powoda były sprzeczne z zasadami współżycia społecznego; 3. art. 300 k.p. wskutek zastosowania art. 58 § 1 k.c. wprost, z pominięciem zasad prawa pracy; 4. art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p. w wyniku przyjęcia, że umowy o pracę z dnia 1 grudnia 1998 r. oraz z dnia 1 lutego 2000 r., zawarte jedynie dla pozorów, mogą stanowić podstawę do wyliczenia przysługujących powodowi świadczeń; 5. art. 378 § 2 k.p.c., w sposób mający istotny wpływ na wynik sprawy, przez niewyjaśnienie jej istoty wskutek pominięcia dowodu z zeznań Leszka K. i Adolfo G., którzy posiadali istotne informacje dotyczące treści umowy zawartej przez powoda z pozwanymi, zwłaszcza co do wysokości wynagrodzenia za pracę, oraz art. 233 § 1 k.p.c. wskutek wadliwej oceny, że powód, będąc jeszcze na terenie Włoch i zawierając z pozwanymi umowę o pracę ustalającą jego wynagrodzenie jako równowartość 1.000 USD i 10% od przychodów (obrotu) restauracji, obejmował swoim zamiarem wywołanie skutku prawnego w nieznanym mu systemie prawa polskiego, zwłaszcza zaś chciał uniknąć opodatkowania wynagrodzenia, które będzie po przyjeździe do Polski uzyskiwać od pozwanych. Zeznania, na które powołał się Sąd Apelacyjny, dotyczą stanu wiedzy

powoda z czasu, kiedy przebywał już w Polsce, a więc po ustaleniu warunków umowy.

W uzasadnieniu podstaw kasacji skarżący podniósł, że stosownie do art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą jest wtedy dotknięta sankcją nieważności, gdy sprzeczność dotyczy istotnego postanowienia czynności prawnej - w rozważanym wypadku mogłoby chodzić o charakter pracy powoda, warunki pracy, miejsce zatrudnienia, wysokość wynagrodzenia, moment rozpoczęcia pracy itp. Jednak żaden z wymienionych - istotnych - elementów umowy o pracę, przewidującej wynagrodzenie w wysokości 1.000 USD i 10% od obrotu, nie jest sprzeczny z ustawą i nie miał na celu obejścia ustawy, wobec czego art. 58 § 1 k.c. nie mógł być podstawą do oceny roszczeń powoda. Ponadto ani wymieniona umowa, ani inne (późniejsze) nie określały jako jednego z elementów istotnych wysokości zobowiązań podatkowych, na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Sąd Apelacyjny, dokonując oceny prawnej zamiarów i zachowań stron, nie rozważył w ogóle tego, że powód, który wcześniej nigdy nie był w Polsce, nie miał świadomości, jakie obowiązki w systemie ubezpieczeń społecznych i prawa podatkowego spoczywają na pracodawcy, a jakie na pracowniku. Zatem, przyjmując ofertę pozwanych, nie mógł działać z zamiarem uniknięcia podatków i składek. Tymczasem Sąd Apelacyjny błędnie ocenił, że obie strony działały z zamiarem obejścia prawa.

Gdy chodzi o przyjętą przez Sąd Apelacyjny pozorność umowy o pracę, to - zdaniem skarżącego - pozorność może dotyczyć tylko umowy sporządzonej na formularzu, w języku polskim, przewidującej wynagrodzenie w wysokości 1.000 zł miesięcznie, gdyż ta umowa mogła mieć na celu uiszczanie podatków w niższej wysokości. Właściwa interpretacja faktów powinna być taka, że to umowy z dnia 1 grudnia 1998 r. i z dnia 1 lutego 2000 r. należy traktować jako zawarte jedynie dla pozorów - dla ukrycia prawdziwej umowy o pracę, na podstawie której powód miał otrzymywać wynagrodzenie odpowiadające 1.000 USD oraz procenty od obrotu. Zgodnie bowiem z art. 83 § 1 k.p., ważność czynności ukrytej decyduje o prawnej ocenie umowy. Sąd Apelacyjny pominął przy tym bardzo istotną okoliczność, mianowicie tę, że obowiązek uiszczania podatków i składek na ubezpieczenie społeczne nie obciąża pracownika, lecz pracodawcę. Gdyby jednak założyć, że strony umówiły się co do uniknięcia opodatkowania, to sankcją nieważności byłaby dotknięta tylko ta część umowy, która wyłączała obowiązek zapłaty podatku, natomiast pozostały w mocy jej postanowienia

dotyczące wysokości wynagrodzenia, czasu pracy, miejsca wykonywania czynności itp. (art. 58 § 3 k.c.).

W konkluzji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu albo o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, z zasądzeniem w każdej sytuacji zwrotu kosztów procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna. Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, że w czasie od 1 grudnia 1998 r. do 17 czerwca 2000 r. stosunek pracy stron regulowały dwie umowy o pracę: z dnia 1 grudnia 1998 r. zawarta na czas określony oraz z dnia 1 lutego 2000 r. zawarta na czas nieokreślony. Każda z nich przewidywała zatrudnienie powoda w charakterze kucharza za wynagrodzeniem określonym w złotych polskich. Ponadto - jak to określiły Sądy obu instancji - strony łączyło niespisane „dodatkowe porozumienie”, które w istocie rzeczy było dodatkową klauzulą do umów sporządzonych na piśmie. W jej wykonaniu powód otrzymywał, poza ewidencją, równowartość tysiąca dolarów (1.000 USD) w złotych polskich oraz część ustalonego procentowo utargu miesięcznego z restauracji. Sądy orzekające w sprawie zgodnie przyjęły, że fakt wypłacania tych kwot i ich wysokość zostały ukryte w celu uniknięcia przez powoda płacenia podatku oraz składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne - wyższych niż należne od wynagrodzenia uwidocznionego w umowach sporządzonych na piśmie. Przy tych ustaleniach Sąd Apelacyjny (w ślad za poglądem prawnym Sądu Okręgowego) uznał, że mające formę pisemną umowy z dnia 1 grudnia 1998 r. i z dnia 1 lutego 2000 r. są umowami rzeczywistymi, natomiast „dodatkowe porozumienie” jest umową pozorną i wskutek tego nieważną (art. 83 § 1 k.c.). Owo „porozumienie” uznał za nieważne także i dlatego, że jego celem było uniknięcie przez strony obciążeń podatkowych i składek na ubezpieczenie społeczne oraz zdrowotne, a więc chodziło o cel sprzeczny z prawem (art. 58 § 1 k.c.).

Kwalifikacja prawna oświadczeń woli stron z punktu widzenia art. 83 § 1 k.c. jest wadliwa. W myśl wymienionego przepisu nieważne jest oświadczenie woli złożone innej osobie za jej zgodą dla pozorów; jeżeli zaś takie oświadczenie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. W doktrynie prawa cywilnego i piśmiennictwie przyjmuje

się powszechnie, że w zdaniu pierwszym art. 83 § 1 k.c. została uregulowana tzw. pozorność zwykła (albo inaczej: czysta lub bezwzględna), tj. taka, gdy strony zawierają czynność prawną dla pozoru i nie mają zamiaru wywołania jakichkolwiek skutków prawnych, natomiast w zdaniu drugim tego przepisu jest mowa o tzw. pozorności kwalifikowanej, która występuje wtedy, gdy strony zawierają czynność prawną pozorną dla ukrycia innej, rzeczywiście zamierzonej przez nie i dokonanej czynności. Dążą zatem do wywołania innych skutków niż te, które wynikałyby z treści oświadczeń składanych przez nie na zewnątrz (zob. np. S.Grzybowski: (w:) System prawa cywilnego, tom I, 1985, s. 659 i 662 oraz A.Wypiórkiewicz: (w:) Kodeks cywilny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem, tom I, s. 219-220). Mówiąc inaczej, pozorność w rozumieniu art. 83 § 1 zdanie drugie k.c. wyraża się w tym, że istnieją dwa oświadczenia, z których jedno jest przeznaczone „na zewnątrz”, drugie zaś, będące efektem „porozumienia potajemnego”, pozostaje w ukryciu. Owo „potajemne porozumienie stron” zwykło się określać jako czynność ukrytą lub dysymulowaną. Czynność ta musi się wprawdzie różnić treściowo od czynności pozornej, jednak nie jest konieczne, by przybrała postać innego typu czynności prawnej. Wystarczy bowiem, że wprowadza ona tylko pewne modyfikacje do treści ujawnionego na zewnątrz oświadczenia woli, np. w wypadku umowy sprzedaży określa tylko inną cenę (zob. Z. Radwański: (w:) System prawa prywatnego, Tom 2, 2002, s. 385 i 389). Według art. 83 § 1 k.c. nieważna jest czynność pozorna, czyli ta, która została przejawiona na zewnątrz, a ściśle rzecz ujmując - pozorne są te jej postanowienia, których nie da się pogodzić z postanowieniami ukrytymi. Skoro zatem pozorność może dotyczyć zarówno całej czynności prawnej, jak i niektórych tylko jej postanowień, to tym samym nieważność może dotyczyć zarówno całej czynności prawnej, jak i niektórych składających się na nią oświadczeń woli.

Z przedstawionych wywodów wypływa więc wniosek, że istota pozorności wyraża się w tym, że bezwzględnie nieważne jest oświadczenie woli wyrażone na zewnątrz (np. w spisanej umowie o pracę), gdyż ono, ukrywając inną czynność prawną, zostało złożone dla pozoru, czyli bez zamiaru wywołania skutków prawnych. Tymczasem Sąd Okręgowy przyjął, że jakkolwiek powód „otrzymywał od Teresy M. i na podstawie dokonanych z nią ustaleń dodatkowe świadczenia pieniężne, jakich nigdy nie ujawniano”, to wymienione „porozumienie” nie zostało zawarte w umowie o pracę po to, by strony mogły uniknąć ponoszenia świadczeń z tytułu podatków oraz składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Fakt ten sprawia, że nieważne stało się

owo porozumienie, jako zmierzające do „ominięcia prawa”, a nie zawarte na piśmie umowy o pracę z dnia 1 grudnia 1998 r. i z dnia 1 lutego 2000 r. Natomiast według Sądu Apelacyjnego, ustne ustalenia dotyczące wypłacania powodowi „dodatkowych świadczeń pieniężnych”, których wartość znacznie przewyższała wysokość wynagrodzenia podanego w umowie o pracę, przy równoczesnym nieujawnianiu tych dochodów, miały na celu obejście przepisów prawa, co jest „równoznaczne z nieważnością zawartego porozumienia” (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Ponadto, skoro powód świadczył pracę i otrzymywał podane w umowie wynagrodzenie, to - zdaniem Sądu Apelacyjnego - „brak jest podstaw do przyjęcia, że umowy o pracę zostały zawarte dla pozorów”, co wyklucza zarazem zastosowanie art. 83 § 1 k.c.

Pogląd ten jest nietrafny. Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, że zawarte przez strony dwie umowy o pracę (sporządzone na piśmie), stanowiące czynność symulowaną, ukrywały - gdy chodzi o wysokość wynagrodzenia za pracę i jego składniki - faktycznie ustalone przez strony wynagrodzenie powoda, czyli czynność dysymulowaną (dysymulacja - udawanie, ukrywanie prawdy). Wbrew zapatrywaniu Sądu Apelacyjnego, czynność pozorna jest zawsze bezwzględnie nieważna, niezależnie od tego, czy oświadczenie woli zawarte w ukrytym oświadczeniu okaże się z jakichkolwiek powodów nieważne (zob. S. Grzybowski: (w:) System prawa cywilnego tom 1, s. 662 i Z. Radwański: (w:) System prawa prywatnego Tom 2, s. 392). Oznacza to, że oczywiście jest dopuszczalne badanie ukrytej czynności prawnej, gdyż tylko wtedy może ona mieć doniosłość prawną, gdy odpowiada nie tylko ogólnym przesłankom wymaganym przez prawo dla każdej czynności prawnej, ale także przesłankom normującym określony typ (rodzaj) czynności prawnej. Z art. 83 § 1 zdanie drugie k.c. zresztą wynika, że ważność czynności ukrytej należy oceniać „według właściwości tej czynności”.

W poruszonej kwestii należy ponadto stwierdzić, że samego faktu ukrycia porozumienia nie można uznać za sprzeczny z prawem, skoro właśnie prawo przydaje cechę nieważności czynności pozornej, a nie czynności ukrytej. Z tej samej przyczyny faktu ukrycia porozumienia nie można z góry uznać jako działania zmierzającego do obejścia prawa (art. 58 § 2 k.c.). Samo ukrycie przez strony rzeczywistej czynności prawnej nie stwarza bowiem domniemania niegodziwości zamiarów stron ani też ich działania podjętego w celu obejścia prawa. Powody, dla których strony ukrywają rzeczywiste oświadczenia woli, mogą być bardzo rozmaite. W uzasadnieniu orzeczenia z dnia 16 marca 1955 r., III CR 2100/54 (OSN 1956, nr 1, poz. 13), Sąd Najwyż-

szy stwierdził, że „gdy czynność pozorna ukrywa inną czynność, która nie jest ani zakazana, ani niemoralna, to prawo nie odmawia tej drugiej czynności skuteczności”. Podtrzymując sens tej wypowiedzi, należy więc - w razie zgłoszenia zarzutu co do bezskuteczności (nieważności) czynności ukrytej - opowiedzieć się za potrzebą kontroli tej czynności w płaszczyźnie art. 58 k.c., to znaczy pod kątem zgodności treści, formy i celu czynności ukrytej z przepisami prawa (§ 1) i z zasadami współżycia społecznego (§ 2) - z jednej strony oraz za koniecznością analizy postanowień tej czynności z punktu widzenia przepisów normujących ten typ (rodzaj) czynności prawnej - z drugiej strony.

Czynność prawna jest sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.) wówczas, gdy jej treść jest formalnie i materialnie niezgodna z bezwzględnie obowiązującym przepisem prawa (tj. z przepisem ustawy lub aktu podustawowego wydanego z jej upoważnienia i w granicach tego upoważnienia, a nie z ogólnie pojętym „prawem”), np. z art. 101³ k.p. przewidującym formę pisemną dla umowy o zakazie konkurencji. Natomiast czynność prawna mająca na celu obejście ustawy polega na takim ukształtowaniu jej treści, które z formalnego punktu widzenia nie sprzeciwia się ustawie, lecz w rzeczywistości (w znaczeniu materialnym) zmierza do zrealizowania celu, którego osiągnięcie jest przez nią zakazane. Przykładem obejścia prawa może być umowa o pracę „z samym sobą” zawarta przez jedyne go wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z członkiem jednoosobowego zarządu tej spółki, którym jest tenże wspólnik (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: uchwałę z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, OSNAPiUS 1995 nr 18, poz. 227 oraz wyrok z dnia 23 września 1997 r., I PKN 276/97, OSNAPiUS 1998 nr 13, poz. 397).

W świetle zatem przedstawionych wywodów warunkiem uznania przez Sąd Apelacyjny, że ukryta przez strony czynność prawna była nieważna - ze względu na sprzeczność jej istotnych elementów z ustawą lub ze względu na cel, którym było obejście ustawy - było zbadanie i rozważenie, który z istotnych składników (stanowisko, miejsce pracy, czas pracy, wynagrodzenie) był sprzeczny z bezwzględnie obowiązującym przepisem prawa, a zwłaszcza dlaczego było nim wynagrodzenie w wysokości 1.000 USD i 10% prowizji od obrotu restauracji, jak również jaki wpływ na ważność czynności ukrytej miał ewentualnie wzgląd na uniknięcie przez strony większych ciężarów łączących się z obowiązkiem regulowania świadczeń publicznych (podatku) oraz świadczeń na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Istnieje bowiem możliwość wyegzekwowania od stron w postępowaniu administracyjnym

należności z tytułu zaniżenia wartości transakcji, co odnosi się także do zaniżenia wynagrodzenia za pracę. Skarżący słusznie zwrócił uwagę na to, że gdyby nawet przyjąć, że strony umówiły się w kwestii nieopodatkowania wynagrodzenia powoda w pewnej części oraz nieodprowadzania w części składek na ubezpieczenie społeczne, to stosownie do art. 58 § 3 k.c. sankcją nieważności byłaby dotknięta tylko ta część ukrytej czynności prawnej, która wyłączała obowiązek zapłaty podatku i składek na ubezpieczenie społeczne.

W podsumowaniu dotychczasowych rozważań należało zatem uznać, że zarzuty kasacji dotyczące naruszenia art. 58 § 1 i 2 k.c. oraz art. 83 § 1 k.c. okazały się usprawiedliwione. Trafne są również zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania.

Przepis art. 378 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Wyrażenie „w granicach apelacji” ma dwojaki sens: węższy - według którego rozpoznanie sprawy przez sąd odwoławczy ogranicza się do zaskarżonej części orzeczenia, i szerszy - obejmujący kontrolę wadliwości orzeczenia i postępowania sądu pierwszej instancji z punktu widzenia wskazanego przez skarżącego kierunku, wynikającego z podniesionych przez niego zarzutów. Oczywiście, nie chodzi tylko o zarzuty podniesione w apelacji. Sąd drugiej instancji w ramach tzw. apelacji nieograniczonej (art. 382 k.p.c.) orzeka bowiem na podstawie materiału zebranego w postępowaniu pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, co oznacza, że sąd ten nie może ograniczyć się do zarzutów apelacyjnych podniesionych w apelacji, lecz jest obowiązany w granicach wniosków apelacyjnych rozważyć cały materiał procesowy, wszystkie okoliczności sprawy, samodzielnie ustalić podstawę faktyczną wyroku i wyjaśnić jego podstawę prawną.

Skarżący zarzucił w apelacji, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia prawa materialnego wskutek przyjęcia, że nieważna była umowa ustalająca wysokość jego wynagrodzenia na kwotę stanowiącą równowartość 1.000 USD i 10% przychodów (obrotu) restauracji. Błędnie bowiem ocenił, że jej celem było uniknięcie ponoszenia świadczeń z tytułu podatków oraz składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne (art. 58 § 1 k.c.), chociaż okoliczność ta nie wynika z korespondencji, którą prowadziły strony, ani z żadnej z umów o pracę. Ponadto skarżący powołał się w apelacji na to, że pozornie może dotyczyć tylko umów o pracę sporządzonych w języku polskim, gdyż tylko te umowy, wskazując niskie wynagrodzenie powoda, mogły mieć na celu odprowadzanie niższych składek i zaliczek na podatek od wynagro-

dzenia i sprawiać u osób trzecich wrażenie (pozór), że są podstawą zatrudnienia powoda. Zdaniem powoda, Sąd Apelacyjny nie rozważył należycie okoliczności wynikającej z zeznań świadków, mianowicie tej, że pozwani stosowali praktykę sporządzania fikcyjnych umów z innymi pracownikami w celu ograniczenia swoich zobowiązań podatkowych. Nie wyjaśnił też sprawy korespondencji, jaką prowadziły strony przed przyjazdem powoda do Polski i przewidzianych w niej warunków zatrudnienia.

Skoro zarzuty kasacji okazały się zasadne, Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹³ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

=====